



## VI Maltańska Piesza Pielgrzymka do Częstochowy

### Krótką noc



tekst

Ks. ROMAN CHROMY

redaktor wydania

**P**przed laty wychodząc po południu z liceum, w którym katechizowałem, spotkałem sprzątaczkę z workiem pełnym śmieci. Zażartowałem: „Cóż tam pani wynosi?”. A sprzątaczką na to: „Kanapki, które dziś wyrzuciła nasza młodzież”. Zatkąłem mnie. Uświadomiłem sobie, że nigdy nie powiedziałem moim uczniom o szacunku dla chleba. Sierpień był czasem dożynek. Dziękowaliśmy Bożej Opatrzności za plody ziemi. Pamiętajmy, że dla ponad połowy ludności globu ziemskiego chleb na stole jest prawdziwym rarytatem. Poza tym bez chleba nie ma Eucharystii.

Ponad 30-stopniowy żar z nieba nie przeszkodził niepełnosprawnym pielgrzymom i wolontariuszom zakonu maltańskiego w dotarciu na Jasną Górę.

**K**ażdego roku jest nas coraz więcej – mówiła Ewa Kuś, pielęgniarka i inicjatorka pielgrzymki, przeżywanej pod hasłem „Obrona wiary, służba potrzebującym”. Trasa: Zawiercie–Częstochowa–Zawiercie. 120 km do przejścia, dzięki sprawnej współpracy ludzi zdrowych i chorych. Po raz pierwszy wyruszyli razem na pielgrzymi szlak 6 lat temu. – Było nas zaledwie siedmioro: trzy osoby niepełnosprawne i czterech wolontariuszy – wspomina Ewa Kuś. – W tym roku prawie 60 i prowadzimy 16 niepełnosprawnych.

Wolontariusze podkreślają wyjątkowość pielgrzymowania



Zdrowi i niepełnosprawni razem to najlepszy sposób na przełamywanie barier komunikacyjnych i wyjście chorych do świata

z ludźmi przykutymi do wózka albo niepełnosprawnymi intelektualnie. – Na normalnej pielgrzymce koncentrujemy się zasadniczo na sobie, na własnym zmęczeniu, odciskach... Idąc z niepełnosprawnymi, najpierw zapewniamy wszystkie potrzeby chorym, a dopiero potem sobie – wyjaśniał Tomek z Katowic. – I tak dla

wolontariusza noc na pielgrzymce trwa zaledwie parę godzin.

Dwunastoletnia Karolina Pająk z ośrodka w Borowej Wsi uczestniczyła w pielgrzymce już trzeci raz. – Czuję się bardzo dobrze, choć najtrudniej pokonuję kamieniste i piaskowe drogi, no i podjazdy pod górkę.

Ks. Roman Chromy

### Święto plonów



CIASNA, POW. LUBLINIĘCKI, 28 SIERPANIA. Korowód dożynekowy, konkursy wieńców i festyn ludowy – te atrakcje czekały na uczestników XII Dożynek Województwa Śląskiego 2011

**J**uż po raz dwunasty śląskie śródowiska rolnicze dziękowały za dobre zbiory. Uroczyste Dożynki Województwa Śląskiego tym razem miały miejsce w gminie Ciasna w powiecie lublinieckim. Podczas imprezy zaprezentowały się instytucje związane z rolnictwem, zespoły folklorystyczne i rękodzielniczy. Do licznych atrakcji należały: przemarsz korowodu dożynekowego, konkursy wieńców, festyn ludowy, występy artystyczne, piknik zbożowy oraz degustacja potraw śląskich. Dożynki zainaugurowała Msza św. pontyfikalna w kościele Trójcy Świętej, pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy z diecezji opolskiej. W uroczystościach wzięli udział również marszałek Adam Matusiewicz, członek Zarządu Województwa Aleksandra Banasiak i wiceprzewodniczący Sejmiku Andrzej Gościński.

## Powrót śląskiego kowboja



Wyprawa Jana Holika bryczką nad Bałtyk była marzeniem jego życia

**KATOWICE.** Pod koniec czerwca wyruszył nad Bałtyk bryczką zaprzęgniętą w dwa konie – Kubę i Myszkę. Jan Holewik, emerytowany piekarz, wrócił do rodzinnych Panewnik po trzymiesięcznej nieobecności. Przebył blisko 1726 km. Witali go najbliżsi: rodzina, sąsiedzi i przyjaciele. Jego wyczyn nagrodzili gromkimi brawami. Podróżnik otrzymał

dyplom upamiętniający wyprawę, a konie wór marchwi. Pan Jan, który na co dzień prowadzi małą stajnię, powiedział, że chociaż w trasie doświadczył wiele dobra, to cieszy się z powrotu na Śląsk. – Czuję się spełnionym człowiekiem. Czas wrócić do codziennych zajęć, bo w domu jest dość roboty – powiedział z uśmiechem.

## Siostry Pana Boga

**KATOWICE.** Cztery siostry ze zgromadzenia elżbietanek przyjęły z rąk abp. Damiana Zimonia poświęcone obrączki na znak – jak mówią – „zaślubin z Niebieskim Oblubieńcem”. Uroczystość złożenia profesji wieczystej sióstr: Zofii, Karoliny, Piotry i Wiktorii miała miejsce 27 sierpnia w kościele Mariackim. – Rzadko zdarza się, by w ślubach brali

udział arcybiskup i cała parafia – mówi s. Fabiola, do niedawna przełożona prowincjalna. Okazją do tak uroczystych obchodów jest trwający w archidiecezji Rok Życia Konsekwentnego. Po dniach świętowania siostry profeski wracają do codziennego życia modlitwy i pracy. Dwie z nich pozostaną w Katowicach, dwie otrzymały skierowanie do innych domów.



W czasie ślubów wieczystych siostry profeski leżą krzyżem przed ołtarzem, na znak całkowitego oddania się Bogu

## Bez barier

**KATOWICE.** Głosowanie korespondencyjne lub przez pełnomocnika, dostęp do pełnej informacji o zbliżających się wyborach, nakładki do kart wyborczych z opisem w alfabecie Braille'a. Na takie udogodnienia mogą liczyć osoby niepełnosprawne podczas najbliższych wyborów parlamentarnych. To wynik zmian wprowadzonych ostatnią nowelizacją kodeksu wyborczego. 23 sierpnia w Bibliotece Śląskiej miała miejsce konferencja „Wybory bez barier”, z udziałem m.in. posłów: Marka Wójcika i Marka Plury (obaj PO). Osoby, które chcą uzyskać informację o wyborach – pisemnie lub telefonicznie, zgłosić korespondencyjnie lub skorzystać z nakładek brajlowych, muszą zgłosić takie zapotrzebowanie do wydziału



Marek Plura oświadczył, że sam wnioskował do prezydenta Katowic o zmianę lokalu wyborczego, by głosować w miejscu bez barier architektonicznych

urzędu gminy czy miasta odpowiedzialnego za przeprowadzenie wyborów.

## Zafascynowani niebem



Przedstawiciele z Indii, w pięknych tradycyjnych strojach – ich wiedzy i umiejętności obawiają się najbardziej polscy uczestnicy olimpiady

**REGION.** W Chorzowie uroczystie otwarto V Międzynarodową Olimpiadę z Astronomii i Astrofizyki. Ceremonia inauguracji miała miejsce w Teatrze Rozrywki, 26 sierpnia. Wzięli w niej udział m.in. dr Chatief Kunjaya, sekretarz olimpiady, Lech Motyka, dyrektor Planetarium Śląskiego, które jest głównym organizatorem konkursu, oraz Adam Matusiewicz, marszałek województwa. Olimpiada jest wydarzeniem prestiżowym, odbywa się po raz pierwszy w Europie. Udział biorą drużyny z 29 krajów całego świata. Zawodnicy muszą wykazać się ogrom-

ną wiedzą oraz umiejętnościami prowadzenia obserwacji astronomicznych. Specjalnie na olimpiadę zamówiono czterdzieści specjalistycznych lunet do prowadzenia nocnych obserwacji nieba.

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJA:  
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,  
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

## Konsekracja świątyni w Stanowicach

Przed Bogiem  
nie uciekniesz

– Eugeniuszu, zrób coś z tym kościołem  
– taki nakaz z ust arcybiskupa usłyszał  
ks. Durczok, obejmując parafię św. Jacka.

**P**oczątkowo planowany remont przeobraził się w wielkie wyburzenie świątyni i stawianie od podstaw nowego budynku. – Najtrudniejszym dla mnie momentem była tragiczna śmierć parafianina, podczas pracy przy budowie kościoła – mówi ks. Eugeniusz Durczok. – Starszy człowiek, śp. Wincenty Szala, przecenił swoje siły. Choć od lat pracował na wysokościach, to tego dnia wszedł za wysoko, jak na swoje możliwości, i zdarzył się dramat.

Ksiądz proboszcz podkreśla wielkie wsparcie, jakie w tej i w innych chwilach otrzymał od parafian. Gdy musiał oznajmić im, że stary kościół trzeba będzie wyburzyć, a na jego miejsce postawić nowy, przez kilka dni modlił się, leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem. Wreszcie zdobył się na odwagę i stanął przed mieszkańcami Stanowic. Była niedziela Miłosierdzia Bożego. – Parafianie okazali wielkie zrozumienie – opowiada ks. Durczok. – Przez ponad 11 lat budowy nowego kościoła nie było dnia, by nie pojawili się przy pracach. Na dwie zmiany. Kobiety przed każdą Mszą św. sprzątały tę część kościoła, która była akurat użytkowana.

Jak to? – pytam. – By ograniczyć koszty, nie rozbieraliśmy od razu całej świątyni – wyjaśnia proboszcz. – Najpierw rozebrano jedną część, a w drugiej odprawiane były nabożeństwa, a potem była zamiana.

Budowa tego kościoła to nie tylko logistyczna operacja na niespotykaną do tej pory w archidiecezji skalę, ale wielki zryw parafialnej społeczności. – Nie po raz pierwszy – zaznaczają parafianie. Gdy

po wojnie ludzie w Stanowicach zapragnęli mieć swój kościół i z poświęceniem zaczęli go stawiać, wielu swoją determinację przypłaciło więzieniem. – Czasy były ciężkie – twierdzi Krystyna Wyleźół, nauczycielka ze szkoły w Czerwionce. – Władze komunistyczne próbowały blokować religijne inicjatywy. Poza tym brakowało materiałów budowlanych. Zwożono cegły z powojennych ruin czy rozbieranych baraków jenieckich.

Ludzie na budowę kościoła przeznaczali własne środki. – Pamiętam, że mój teść ofiarował dużą ilość cegieł – opowiada Krystyna Chlubek, mieszkanka Stanowic. – Wiele godzin przepracował też przy budowie.

Czy warto wobec tego było burzyć stary kościół, z takim trudem



Abp Damian Zimonia namaszcza krzyżem nowy stół eucharystyczny. W tle ołtarz główny z figurami św. Jacka, bł. Jana Pawła II i św. s. Faustyny

przez parafian stawiany? – Oczywiście – obrusza się pani Krystyna. – To już był barak. Woda kapala na głowy. Teraz mamy piękny budynek.

Podczas konsekracji kościoła przez abp. Damiana Zimonia, obecny był również metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki, wieloletni sekretarz Jana Pawła II. Jako swój dar dla parafii przywiózł relikwie błogosławionego papieża. – U nas mówi się, że gdy ksiądz

zbuduje kościół, ma już niebo zapewnione. Myślę, że to dotyczy wszystkich was – powiedział abp Mokrzycki, zwracając się do parafian ze Stanowic.

– Przed Bogiem się nie ucieknie – uważa ks. Durczok. – Zanim tu przyszedłem, miałem propozycję budowy innego kościoła. Wtedy odmówiłem. Uważałem, że się do tego nie nadaję. Pan Bóg doświadczył mnie w Stanowicach.

Aleksandra Pietryga

R E K L A M A

**GŁÓWNY INSTYTUT GÓRNICWA**

Spółeczna Odpowiedzialność Przedsiębiorstw (CSR) to ciągłe zobowiązanie biznesu do zachowań etycznych oraz do działań na rzecz rozwoju ekonomicznego, przy jednoczesnej trosce o poprawę jakości życia pracowników i ich rodzin, społeczności lokalnej oraz całego społeczeństwa. Odpowiedzialny biznes to dobrowolne zaangażowanie firmy i podjęcie strategiczne, długofalowe, oparte na zasadach dialogu społecznego i poszukiwaniu rozwiązań korzystnych tak dla przedsiębiorstwa, jak i całego otoczenia, w którym ono działa.

Odpowiedzialność za życie swoje i innych jest podstawą CSR. Rolą pracodawcy jest tworzenie godnych warunków pracy oraz otoczenia sprzyjającego poprawie warunków i bezpieczeństwa pracy, ale też dbałość o zabezpieczenie socjalne rodzin pracowników.

Realizacja projektu „Bezpieczna praca-bezpieczna rodzina. Promocja Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw w aspekcie bezpieczeństwa i higieny pracy” poprzez konkurs „Moje życie po wypadku” pokazała, jakie znaczenie ma bezpieczeństwo pracy własnej i innych oraz – jak wiele problemów niesie z sobą śmierć pracownika dla jego rodziny.

W ramach warsztatów projektu opracowano deklarację „Zasady pomocy rodzinom pracowników w przemyśle węgla kamiennego dotkniętym tragediami w kopalniach”. Zapraszamy do zapoznania się z jej treścią na stronie internetowej projektu.

Zapraszamy też do udziału w konferencji kończącej projekt, w dniu 7 września 2011 r. w Katowicach, w siedzibie Głównego Instytutu Górniczego, pod patronatem Jego Ekscelencji Kardynała Arcybiskupa Damiana Zimonia, Metropolity Katowickiego.

Dodatkowe informacje o konferencji i zgłoszenia na stronie projektu: [www.bezpiecznapraca-bezpiecznarodzina.pl](http://www.bezpiecznapraca-bezpiecznarodzina.pl)

140 lat zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki

# Jak w domu

„Niech za życie pełne heroicznym ofiar da jej Bóg zasłużoną nagrodę” – napisały przed laty o s. Laurze, salezjanki z Pogrzebienia.

Jest 1951 r. W celi klasztoru Córek Maryi Wspomożycielki w Pogrzebieniu umiera siostra Laura Meozzi. Pochodząca z Włoch założycielka salezjanek w Polsce. Kiedy prawie 40 lat później rozpoczynał się jej proces beatyfikacyjny, władze kościelne ekshumowały doczesne szczątki zakonnicy. W trumnie znaleziono tubę z zachowanym listem. Na małej karteczce współsiostry napisały o kandydatce na ołtarze tak: „Przez całe życie jaśniała wzorem wszystkich cnót, odznaczała się duchem prawdziwie apostołskim i za swe wielkie serce matczyne zdobyła miłość wszystkich, którzy do niej się zbliżyli. Niech za życie pełne heroicznym ofiar da jej Bóg zasłużoną nagrodę”.

Krawcowe na medal

Urodzona w Pogrzebieniu s. Teresa Czekala doskonale pamięta „mateczkę” (tak salezjanki zwracały się do sługi Bożej Laury Meozzi). – Przyjechała tutaj z Wilna tuż po zakończeniu II wojny światowej. W XIX-wiecznym pałacu, należącym przed laty do rodziny Larischów, wraz z siostrami od razu zorganizowała



Karina i Stefan Buglowie z Bluszczów dziękują salezjankom za modlitwę w intencji rocznego Jasia i za wstawiennictwo sługi Bożej Laury Meozzi

przedszkole oraz ceniony przez okolicznych mieszkańców kurs kroju i szycia dla dziewcząt – opowiada. – Poza tym, w tygodniu dzieci mogły odrabiać u salezjanek lekcje w świetlicy dziennego pobytu, a w niedziele korzystać z zajęć edukacyjno-sportowych, podczas tzw. oratorium. Do 2000 r. w pogrzebieńskim klasztorze był również nowicjat, czyli miejsce wstępnego przygotowania kandydatek do życia zakonnego.

Salezjanki założyły w 1872 r. we Włoszech św. Jan Bosko, przy współudziale św. Marii Dominiki Mazzarello. Siostry prowadzą centra młodzieżowe, szkoły, przedszkola, świetlice środowiskowe i katechizują. W naszym regionie do nich należy Liceum Ogólnokształcące w Jastrzębiu-Zdroju. W Pogrzebieniu od sześciu lat

funkcjonuje placówka opiekuńczo-wychowawcza dla dzieci z rodzin patologicznych. – Staramy się, aby nasi podopieczni czuli się u nas, jak u siebie w domu – mówi s. Elżbieta Piękoś. – Starsze siostry udzielają im korepetycji, aby zawsze byli przygotowani do szkoły. Uczymy dzieci wywiązywania się z codziennych obowiązków. Choć wychowankowie „Zielonego Zakątka” mają za sobą trudne doświadczenia, to wcale nie są źli.

Modlitwa o uzdrowienie

Do sióstr napływają prośby wiernych o modlitwę w różnych intencjach. – Trudne sprawy powierzamy słudze Bożej Laurze Meozzi. Z cierpliwością czekamy na cud za jej przyczyną, który Kościół uznałby w procesie beatyfikacyjnym – mówi s. Teresa.

Pod koniec sierpnia salezjanki świętowały w Pogrzebieniu 140. rocznicę powstania zgromadzenia. Z Włoch przyjechał Giovanni Meozzi, prawnuk brata matki Laury. – Podziwiam pracę zakonnicy w miejscu, gdzie żyła moja ciocia. Widzę, jak parafianie z Pogrzebienia i z okolicy pielęgnują jej kult! – powiedział.

Podczas uroczystości nie brakowało publicznych świadectw wiernych, przekonanych o wstawiennictwie s. Laury Meozzi w ich życiu. Karina Bugla z Bluszczów, mama rocznego Jasika: – U mojego synka podejrzewano zakażenie wirusem AHN1. Przechodził ostre zapalenie płuc. Lekarze przewidywali najgorsze. Modliłam się, prosząc o wsparcie siostrę Laurę. W końcu pani neurolog stwierdziła: „Wszystko będzie dobrze. Teraz mogę powiedzieć to z ręką na sercu. W chwili, gdy opuszczaliście szpital, myślałam, że to dziecko już nic w życiu nie zrobi. Myślałam, że Jasiku będzie dzieckiem leżącym”.

Stefania i Czesław Łyczkowie ze Stanowic dokładnie pamiętają dzień, kiedy ich syna Adama potrącił samochód. W stanie krytycznym przewieziono go do szpitala. – Poprosiliśmy siostry salezjanki z Pogrzebienia o modlitwę – mówi pan Czesław. – Po operacji głowy synowi założono dreny, ale przez kolejne dni płyny pourazowe nie odchodziły. Wtedy nałożyłem Adamowi na głowę małeńki skrawek welonu siostry Laury. Następnego dnia w drenach pojawiły się schodzące skrzepy, a stan zdrowia syna zaczął się stabilizować.

Ks. Roman Chromy

Nowości z porodówki

# Śmiechu warte

Czy możliwy jest poród bez stresu, potu i ogólnego wyczerpania? Szpital w Żorach oferuje pacjentkom znieczulenie podtlenkiem azotu, powszechnie znanym jako gaz rozweselający.

Metoda ta znana jest od lat na Zachodzie, dlatego nie widzę powodów, dla których i u nas nie miałyby znaleźć zastosowania – mówi Wiesław Koper, ordynator oddziału ginekologicznego. – To rozwiązanie nieinwazyjne, alternatywne wobec znieczulenia zewnątrzoponowego, polegającego na wstrzyknięciu dawki leku przeciwbólowego w kręgosłup pacjentki, a w dodatku nie wymaga wcześniejszych konsultacji lekarskich – tłumaczy.

Młode mamy chętnie z gazu rozweselającego korzystają, tym bardziej że, jak zapewniają lekarze, nie wpływa to negatywnie na zdrowie matki czy dziecka. Nie otepia, nie uzależnia, a efekty jego działania znikają w kilka sekund po odstawieniu.

Fenomen działania gazu polega na wywołaniu wzrostu w organizmie poziomu serotoniny i endorfin zwanych hormonami szczęścia. Na porodówce nie stosuje się jednak dawek, które mogłyby wywołać efekt nieopanowanego śmiechu. Użycie gazu nie oznacza porodu bez bólu, ale zwiększa tolerancję na niego.

Wszystko odbywa się przy zachowaniu pełnej higieny, z zastosowaniem jednorazowych masek lub ustników, i pod kontrolą położnej. Co ważne, pacjentki same decydują, w którym momencie i z jaką częstotliwością sięgnąć po gaz. W wielu

przypadkach zbawienny. Nikt lepiej od rodzących nie jest w stanie stwierdzić, kiedy zbliża się większa fala bólu. Poinstruowane wcześniej wiedzą, że najkorzystniej zaczerpnąć z butli ok. 60 sekund przez skurczem. Czy pomaga? – Oczywiście! – mówi Kornelia Lipina-Nowak, świeżo upieczona mama małej Antosi. – Bóle rzeczywiście są mniej uciążliwe. Początkowo odczuwałam lekkie zawroty głowy, ale nie byłam pobudzona, do końca pozostałam w pełni świadoma.

Dla pani Kornelii istotne było również to, że sama mogła wybrać pozycję w trakcie porodu. Butla z tlenem jest na tyle poręczna, że pacjentki w czasie największych skurczów mogą zarówno chodzić, leżeć, siedzieć, jak i zdecydować się na pobyt w wannie. Jak podkreśla położna Karina Kądziołka, zastosowanie podtlenku azotu ma pacjentkę zrelaksować i przy zachowaniu pełnej wrażliwości na skurcze sprawić, że będą dla niej mniej uciążliwe, a poród nie będzie już przykrym wspomnieniem.

Ku jeszcze większej radości rodzących mam personel informuje, że znieczulenie gazem wchodzi w pakiet usług szpitala, a zatem pacjentki nie ponoszą żadnych kosztów. Szkoda tylko, że jak na razie to jedyny szpital w regionie oferujący poród na wesoło. Wszak nie od dziś wiadomo, że śmiech to zdrowie. Joanna Gąsior



Monika Wałasewska zamierza skorzystać z nowej metody znieczulenia przy porodzie

# Odpust w Pszowie Pielgrzymka po uśmiech

Najpierw wyremontowano bazylikę. Teraz przyszedł czas na zakończenie renowacji kalwaryjskiej drogi krzyżowej.

W 2009 r. podjęliśmy starania o pozyskanie środków unijnych na odnowienie naszej kalwarii, która jest wpisana do rejestru zabytków – mówi ks. prob. Józef Fronczek. – Całościowy koszt remontu wyniósł prawie 2 mln zł. Ze środków unijnych przyznano nam refundację w wysokości 85 proc. tej kwoty.

Wszystkimi rozliczeniami remontu zajmowała się parafialna rada ekonomiczna. W najbliższą sobotę 10 września około 15,30 nastąpi poświęcenie odrestaurowanej kalwarii.



Wizerunek Matki Bożej Uśmiechniętej

# Program pielgrzymki do Matki Bożej Uśmiechniętej

NIEDZIELA 11 WRZEŚNIA

10.00 – rozważania różańcowe

11.00 – Suma pontyfikalna pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia.

Homilii wygłosi bp Krzysztof Nitkiewicz z Sandomierza

14.00 – godzina holdu Maryi

15.00 – nieszpory maryjne

R E K L A M A

**TYLKO TERAZ W TWOIM MIEŚCIE!**

6,5%  
- 0,22% i kapitalizacja

**LOKATA 3-mies. CODZIENNIE ZARABIAJĄCA PLUS PRACUJE NA ZYSK BEZ PODATKU!**

18 Sobieskiego, ul. Włocławskiej 7 - 28 Sobieskiego, ul. Sienkiewicza 1 - 18 Sobieskiego, ul. Kłobucka 11 - 18 Sobieskiego, ul. Białostocka 12

1 9999  
www.bzwbk.pl

Bank Zachodni WBK

R E K L A M A

**Książki do słuchania Radia eM 107.6 FM**

Do kupienia w sklepach Księgarni św. Jacka i na [www.ksj.pl](http://www.ksj.pl)

radio eM 107.6 fm

Inicjatywa bożogrobców i Caritas

## Elita wśród inteligencji

Damy i kawalerowie Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego z naszej archidiecezji odwiedzą razem z zesłorocznymi powodzianami Ziemię Świętą.

Pielgrzymkę zorganizowano na zaproszenie bożogrobców i przy udziale finansowym archidiecezjalnej Caritas. Jej uczestnicy to mieszkańcy Bierunia, Chełmu Śląskiego, Stanowic, Przeszowic i Nieboczów. Wiosną 2010 r. byli najbardziej poszkodowani przez wielką wodę. – W latach minionych podobne wyjazdy zorganizowaliśmy dla wdów górników, którzy zginęli w wypadkach pod ziemią m.in. w kopalniach „Halemba”



Wdowy po tragicznie zmarłych górnikach i bożogrobcy z wizytą u abp. Fouada Twala, łacińskiego patriarchy Jerozolimy, wrzesień 2010 r.

i „Wujek-Śląsk” – mówi ks. Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas archidiecezji katowickiej. – Ziemię Świętą odwiedziły także rodziny osób tragicznie zmarłych pod gruzami hali Międzynarodowych Targów Katowickich.

Bożogrobcy przewidzieli dla pielgrzymów m.in. wizytę u abp. Fouada Twala, łacińskiego patriarchy Jerozolimy, oraz Mszę św. odprawianą we wnętrzu Grobu Pańskiego. Na całym świecie działa około 20 tys. dam i kawa-

lerów bożogrobców, w tym 240 w Polsce. Ich działalność widoczna jest w Ziemi Świętej: finansowo wspierają patriarchat łaciński w Jerozolimie, miejsca ziemskiego życia Jezusa Chrystusa, i propagują ruch pielgrzymkowy. Pomagają też w finansowaniu szkół katolickich oraz remontów zabytków, np. bazyliki św. Katarzyny w Betlejem.

W szeregach śląskich bożogrobców są duchowni: abp Damian Zimoń, bp Józef Kupny, ks. Krzysztof Bąk oraz kilkanaście osób świeckich. W sumie 11 dam i kawalerów. – Życie pojmuję jako służbę drugim. Dziewczętom staram się przekazać podstawowe umiejętności, których nie otrzymały w rodzinie – mówi Anna Wawrzyczek, dama bożogrobców. Na co dzień jest dyrektorem ośrodka Caritas archidiecezji katowickiej „Święta Rodzina” w Nierodzimiu.

Ks. Roman Chromy

Spór o pomnik

## PRL ze świętą w tle

Osiedle A w Tychach. W jego centrum sztandarowy wzór budownictwa socrealistycznego. Czy na „odświeżonym” placu św. Anny stanie pomnik jego patronki?

Jesienią ruszy rewitalizacja placu. Można by rzec: nareszcie, bo obiekt już od lat niewiele ma wspólnego z dobrze zagospodarowaną przestrzenią miejską, nie spełnia też przypisanych mu funkcji. Plan remontu jest prosty.

Odnowa elewacji otaczających go budynków, a w miejsce osiedlowego parkingu przestrzeń spacerową z fontanną w centrum. Zatrudnieni architekci – Grzegorz i Wawrzyniec Ratajscy – do ostatecznego rozstrzygnięcia przedłożyli dwa projekty odbudowy. Różnią się one w jednym punkcie. Uwieńczeniem fontanny może być natrysk albo pomnik patronki placu, św. Anny. I tu tkwi kość niezgody. Niektórzy woleliby fontannę ze świętą, inni bez niej. Przeciwni-

cy pomnika powołują się na konsekwentność, jakiej wymaga odbudowa wersji z lat 50. XX wieku. Wtedy był to plac Stalina, wkrótce nazywany placem Pstrowskiego, a o św. Annie nie było mowy aż do lat 90. Z drugiej strony „odświeżony” plac nie ma być powrotem do PRL-u, a raczej upamiętnieniem historii. – Patronką placu nadal będzie św. Anna, dlatego więc nie miałyby na nim zagościć – zauważa ks. Józef Sołtys, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego przy osiedlu.

– Ostateczny głos mają autorzy, ale każdy ma prawo się wypowiedzieć. Dlatego umożliwiliśmy mieszkańcom udział w sondzie – informuje Andrzej Dziuba, prezydent miasta.

Przez cały sierpień tyszące swoje głosy mogli oddawać na stronie internetowej Urzędu Miasta lub za pośrednictwem bezpłatnego tygodnika



Projekt fontanny z figurą św. Anny w Tychach

MATERIAŁY PRASOWE UM TYCHY

Renowacja pierwszego kinoteatru w Katowicach

## Energia (nie)pozytywna

Największa w regionie dyskoteka w ponadstuletnim budynku Capitolu.

Miasto zasnęło. Zabytkowa, piękna kamienica przy ulicy Plebiscytowej 3; jeden z pierwszych kinoteatrów w mieście. Wymarzony punkt wydarzeń kulturalnych, świadectwo dawnej świetności Katowic.

Wiadomo, że kino Capitol powstało ok. 1910 r. Projektantem był prawdopodobnie Carl Moritz, autor gmachu Teatru Śląskiego. Początkowo znajdowało się tu kino, restauracja oraz Teatr Rozmaitości „Mascotte”, który później zmienił nazwę na „Bagatela”. Po II wojnie światowej Capitol funkcjonował pod nazwą „Kino Słońce”. W 1956 r. budynek przejęła Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Niestety, po 1989 r., piękny budynek stał się ofiarą polityki rabunkowej dzikich kapitalistów. NOSPR się wyprowadziła, a kolejni prywatni właściciele doprowadzali kamienicę do ruiny. W 2009 r. ówczesny właściciel proponował

sprzedaż lokalu władzom miasta, które wykazały się fatalną intuicją i nie podjęły propozycji. Pomysł upadł, a budynek zyskał nowego właściciela prywatnego.

Mieszkańcy okolicznych domów zastanawiali się, kim jest inwestor i co zrobi z dawnym kinem. W sumie cieszyli się, że ktoś zajmie się renowacją pięknego budynku. Miny im zrzedły, gdy dowiedzieli, że nowym dysponentem jest Marek Goczał z Przytkowic (woj. małopolskie), właściciel Energy 2000 – wielkiego klubu, w którym króluje muzyka elektroniczna. Choć nabywca zapewnia, że Capitol zostanie urządzony w innym stylu, to plany działalności klubu, otwartego przez całą dobę, spędzają już sen z oczu sąsiadom. Wpis na profilu Energy na Facebooku, utwierdza ich w niewesołych przeczuciach. „Nowoczesny i futurystyczny design, stworzony przez projektantów amerykańskich kasyń w Las Vegas”. Klub czynny całą noc, to inaczej klub nocny, chciałoby się rzec. A mogło być piękne kulturalne miejsce. Szkoda, że w tym miejscu władzom miasta zabrakło wyobraźni.

Aleksandra Pietryga



Dawne kino Capitol pokryte siatką rusztowań. Prace prowadzone są jednak wewnątrz budynku

Z powodu śmierci

słp.

### SIOSTRY

na ręce

KRZYSZTOFA SIUDZIŃSKIEGO

DYREKTORA OŚRODKA ŚW. JACKA,  
CARITAS ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

I JEGO RODZINY

serdeczne wyrazy współczucia  
i zapewnienie o modlitwie składają  
kierownicy placówek ośrodka,  
pracownicy i podopieczni

P O D Z I Ę K O W A N I E

Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi,  
ks. bp. Gerardowi Bernackiemu, ks. bp. Józefowi Kupnemu,  
ks. bp. Piotrowi Liberze, ks. bp. Wiktorowi Skwarcowi,  
ks. prob. Janowi Klyczce,  
wszystkim kapłanom, siostronom zakonnym, klerykom,  
krewnym, znajomym, wiernym parafii św. Anny w Świerklanach  
i wszystkim ludziom dobrej woli  
składamy serdeczne podziękowanie  
za udział w pogrzebie i nadesłane wyrazy współczucia  
w bólu po śmierci naszego brata w Chrystusie

słp.

### JANUSZA KUŹNIKA

Rodzina Kuźnik

P O D Z I Ę K O W A N I E

Z serca płynące podziękowania  
za udział w pogrzebie

słp.

### MARII GÜRTLER

KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI  
ZA PRZEWODNICZENIE EUCHARYSTII  
I WYGŁOSZONE SŁOWO BOŻE;  
KSIĘŻOM: RYSZARDOWI ANCZOKOWI,  
HENRYKOWI PYCE I DAMIANOWI COPKOWI  
ZA WSPÓŁUDZIAŁ W SPRAWOWANIU EUCHARYSTII;  
RODZINIE, PRZYJACIÓŁOM I ZNAJOMYM  
ZA OKAZANE WSPÓŁCZUCIE,  
MODLITWĘ I OBECNOŚĆ W TYCH TRUDNYCH CHWILACH  
SKŁADA

syn Michał z żoną i dziećmi

R E K L A M A

# AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więzby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANEY GAWLIK

43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

Po rekolekcjach KAMuzO

# Eksperci od uwielbienia

– Ważniejsza od muzyki jest obecność Boga, a świadomość obcowania ze świętością pozwala pokonać wszystkie niedociągnięcia muzyczne – uważa Paweł Bębenek, kompozytor z Krakowa.

**P**ołączyła ich miłość do muzyki, do liturgii. I wiele godzin intensywnej pracy. W Brennej, Leśnicy zakończył się Kurs Animatorów Muzycznych Oazy (KAMuzO), organizowany od 6 lat przez osoby związane z Ośrodkiem Liturgicznym Ruchu Światło-Życie przy parafii św. Jadwigi w Chorzwie. Głównym inicjatorem i duchowym opiekunem jest ks. Bartosz Zygmunt, członek Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej, a obecnie również student Akademii Muzycznej w Katowicach. – KAMuzO to połączenie warsztatów muzyczno-liturgicznych z rekolekcjami – twierdzi ks. Zygmunt. – By nasza działalność była skuteczna, musi być oparta na fundamencie wiary.

Od początku zamysłem organizatorów było stworzenie przestrze-

ni dla wszechstronnego rozwoju przyszłych przywódców muzycznych. Chodzi o to, by młodzi ludzie, którzy mają stanąć przed innymi, muzycznie towarzyszyć im podczas modlitwy, animować spotkania, byli do tego przygotowani merytorycznie, emocjonalnie i duchowo. Stąd nacisk na cztery aspekty pracy animatora muzycznego: modlitwę, muzykę, liturgię i bycie liderem.

– Przyciągnęły mnie nazwiska prowadzących – mówi Anna Jakusz z Gdyni. – I możliwość obcowania z tyloma ekspertami w jednym miejscu.

Z uczestnikami pracują znani muzycy i kompozytorzy, jak Paweł Bębenek czy Sławomir Witkowski. Swoją czas oddają nauczyciele muzyki, wykładowcy Akademii Muzycznej, aktorzy, duszpasterze.

– Jestem tu po raz trzeci – mówi Filip Białas, maturzysta Szkoły Muzycznej w Bytomiu. – Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w zajęciach z dyrygentury, prowadzonych przez takiego fachowca (dr. Szymona Bywalca z Akademii Muzycznej w Katowicach – przyp. red.), z tym kierunkiem wiąże przyszłość. – Dla mnie odkryciem roku były konferencje głoszone przez dominikania o Tomasza Grabowskiego i sama jego osoba – opowiada Agnieszka Żywica z Konina. – Zrozumiałam, że tworząc oprawę muzyczną, jestem odpowiedzialna za kształt modlitwy Kościoła.

Skondensowanie tylu ekspertów w jednym miejscu to niewątpliwe bogactwo. Ale czy nie zbyt mała pigułka wiedzy i praktyki, zważywszy, że KAMuzO trwa tylko 10 dni? – pytam uczestników. – Prowadzący są bardzo konkretni i zaangażowani – replikuje Małgorzata Steblecka z Kalisza. – Teoria jest natychmiast przekładana na praktykę. Poza tym obecność ekspertów przez kilka dni wśród nas, podczas posiłków, czasu wolnego, daje możliwość indywidualnych konsultacji czy rozmów w kuluarach.

Wielu uczestników podkreśla, że KAMuzO to dla nich czas przede wszystkim rekolekcji. – Nie jestem muzykiem – mówi Patrycja Kulczewska z Bydgoszczy. – Nie potrafię usłyszeć tonacji utworu, określić interwału. Ale to nie przeszkadza mi modlić się muzyką, kontemplować Boga w niej.

– Ludzie, którzy tu przyjeżdżają, są nie tylko obdarowani talentem muzycznym, ale i wielką intuicją religijną – twierdzi Krzysztof Dudzik, dyrygent, który prowadził zajęcia solfeżu (nauka czytania nut) oraz warsztaty chóralskie. – Oni potrafią śpiewać o Bogu, ponieważ Go kochają.

Aleksandra Pietryga



ALEKSANDRA PIETRYGA

– Tu cały czas się śpiewa, przez kilkanaście godzin brzmi muzyka – mówi Krzysztof Dudzik, dyrygent chóralski.

zapowiedzi

## Otwarte serca

**BOROWA WIEŚ.** Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże zaprasza na dzień otwartych drzwi. 4 września, od godz. 14.30.

## Zdrowie pań

**PSZÓW.** Bezpłatna mammografia dla kobiet w wieku 50–69 lat. 5 i 6 września. Więcej: [www.pszow.pl](http://www.pszow.pl).

## Wolna, wolny?

**KATOWICE.** Duszpasterstwo osób stanu wolnego zaprasza na spotkanie do krypty Katedry Chrystusa Króla, 6 września o 19.00.

## Pielgrzymka darem

**KATOWICE.** Biuro pielgrzymkowe AVE zaprasza na seminarium z okazji jubileuszu XX-lecia istnienia. 8 września, godz. 16.00, Wydział Teologiczny UŚ.

## Jubileuszowy festiwal

**ŻORY.** Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na 25-lecie Festiwalu Sari od 9 do 11 września. Szczegóły: [www.sari.zory.pl](http://www.sari.zory.pl)

## Muzyczna trzynastka

**BRYNÓW.** Ruszają trzynaste „Jesienno-zimowe koncerty organowe”. Inauguracja 10 września o 19.00, kościół Najświętszych Imion Jezusa i Maryi.

pod patronatem „Gościa”

## Ku czci męczenników

**KATOWICE.** W 30. rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”, 13 i 14 września, odbędzie się „Bieg Pamięci” do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Szczegóły: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl).

pod patronatem „Gościa”

## Europa dla obywateli

**RYBNIK.** Europejski Kongres Obywatelstwa i Miasta Bliźniaczych rozpocznie się 29 września. Więcej o wydarzeniu na stronie [www.rybnik2011.eu](http://www.rybnik2011.eu).